

Zostawił na mrozie psa w samochodzie. Teraz za to zapłaci

Michał Kurowicki

Michał L. jest winny znęcania się nad psem. Ma zapłacić ponad dwa tysiące złotych grzywny. Tak uznał wczoraj Sąd Rejonowy Wrocław-Śródmieście.

Wyrok nie jest prawomocny. Oskarżony, który nie pojawił się na rozprawie, w ciągu 7 dni może się od niego odwołać.

W jaki sposób mężczyzna znęcał się nad swoim czworonogiem? Był 27 listopada zeszłego roku. Michał L. zamknął psa rasy Cane Corso Italiano w bagażniku swojego samochodu.

Zwierzę spędziło tam pięć godzin. Przez cały czas nie mogło się poruszać ani napić wody.

Temperatura na zewnątrz spadła do minus pięciu stopni. Zamknięte zwierzę wymiotowało i załatwiało się w aucie. Po pięciu godzinach wycieńczonego psa uwolnili strażnicy miejscy.

Wczoraj sędzia Anna Statkiewicz wydała w tej sprawie wyrok. Uznała Michała L. winnym i nakazała mu zapłacić 600 złotych grzywny.

Ponadto zobowiązała go, żeby wpłacił 1500 złotych na rzecz wrocławskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt. Poza tym nakazała mu zapłatę kosztów procesu w wysokości 60 złotych. Dodajmy, że po całym zdarzeniu pies został zwrócony jego

właścicielowi. A Michał L. tłumaczył podczas wcześniejszych przesłuchań, że pies wymiotował, bo dzień wcześniej przeszedł na nową dietę.

2160 zł grzywny za zamknięcie psa na 5 godzin w bagażniku auta – na mrozie

– Żałuję, że sąd nie zdecydował się wydać wyroku pozbawienia wolności w tej sprawie – komentuje sprawę Zofia Białoszewska, dyrektorka wrocław-



FOT. TOMASZ HOŁOD

Sąd uznał, że oskarżony znęcał się nad swoim psem

skiego schroniska dla bezdomnych zwierząt. – Kara finansowa za znęcanie się nad psem dla wielu ludzi nie jest tak dotkliwa, jak pozbawienie wolności, choćby na krótki okres.

Natomiast Mateusz Czmiel z wrocławskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami cieszy się, że w ogóle zapadł jakikolwiek wyrok.

– Często w podobnych sytuacjach sprawy są umarzane już na etapie dochodzenia – komentuje Mateusz Czmiel. – Dobrze, że tym razem sprawca będzie musiał przynajmniej zapłacić grzywnę. Choć, szczerze mówiąc, przydałaby się na pewno wyższa kara.